

Do sądu przeciwko NFZ-owi

Napisano dnia: 2022-08-23 14:09:40



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). W okresie wzrastania fal covidowych to szpitale przejęły na siebie ciężar przeciwdziałania im, ponosząc tego ogromne koszty. Stąd wydawało się, że kiedy te fale już osłabną, to Ministerstwo Zdrowia weźmie się za urealnienie stawek za wykonane i wykonywane świadczenia. Niestety - tak się nie stało. Z tego właśnie powodu polskie szpitalnictwo powiatowe przeżywa finansowy dramat, o czym właśnie, tj. 23 bm. rozmawia się w stolicy na specjalnie zwołanej konferencji.



*- Sprawa przedstawia się tak: w okresie nasilenia się pandemii koronawirusa oddziały covidowe otrzymały dodatkowe pieniądze. Ale z chwilą, gdy epidemia osłabła, zabrano dofinansowanie, choć szpitalom w terenie nadal pozostawiono to zadanie. Muszą one obsłużyć także osoby, które w ciągu minionych dwóch lat - w obawie przed zakażeniem - nie korzystały ze służby zdrowia. Wśród nich stan niektórych pacjentów okazuje się zły, co - niestety - widać po liczbie zgonów. Dwa lata temu było ich zdecydowanie mniej niż odnotowujemy teraz - mówi starosta kłodzki **Maciej Awizeń**. - I w tej sytuacji Narodowy Fundusz Zdrowia wycenia świadczenia medyczne według stawek z roku... 2015. To poważne nieporozumienie. Przecież w ciągu minionych siedmiu lat wszystko podrożało, że przywołam wodę, prąd, leki, koszty pracy. Nowa wycena świadczeń z tego powodu aż się prosi. Apelujemy o nią jako starostwie, dyrektorzy szpitali, także parlamentarzyści. Bezefektywnie. I to jest podstawowy grzech sprawujących władzę, przy tym zapominających, że to do nich należy utrzymywanie szpitali, a nie do samorządów.*

Ponieważ rząd nie wywiązuje się z ustawowego obowiązku, prowadzący szpitale starają się im pomóc. W przypadku powiatu kłodzkiego dokładanie pieniędzy do służby zdrowia odbywa się kosztem np. inwestycji drogowych. Mając na uwadze dobro liczącej ponad 150 tys. osób wspólnoty, zawsze zdecyduje się w pierwszej kolejności na zapewnienie zakupu leków, środków opatrunkowych i sprzętu ratującego życie, a w drugiej na wyremontowanie odcinka szosy.

- Jeśli chodzi o szpitalnictwo, to już dochodzimy do ściany. Między innymi dlatego, że podjęte ustawy zobowiązują nas do zastosowania podwyżek płac dla pracowników szpitali. Część pieniędzy otrzymaliśmy od państwa, ale część musimy zapewnić sami. W naszym przypadku miesięcznie chodzi o około 760 tysięcy złotych dla załogi szpitala kłodzkiego. Skąd mamy na to wziąć? - zastanawia się rozmówca DKL24.PL. - Nie podpisaliśmy aneksów z NFZ-em, podobnie jak pięć innych dolnośląskich szpitali, gdyż one nie uwzględniają tych podwyżek oraz ponoszonych kosztów. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za coś, co leży po stronie rządzących.

W związku z tym, że Narodowy Fundusz Zdrowia za mało płaci kłodzkiemu szpitalowi za świadczenia, w tym nie ponosi nawet kosztów leczenia ludzi, władze powiatu kłodzkiego, jako organ prowadzący zakład opieki zdrowotnej, idą do sądu przeciwko niemu.

(bwb)